



PRZEKAZ MEDIALNY
W SPRAWIE USTAWY O OCHRONIE LUDNOŚCI ORAZ O STANIE KLĘSKI ŻYWIOŁOWEJ
NUMER Z WYKAZU: UD432

1. MSWiA przygotowało projekt ustawy o ochronie ludności oraz o stanie klęski żywiołowej (numer z wykazu: UD432). Ma wejść w życie 1 stycznia 2023 roku. Ustawa ta zastąpi dotychczasowe regulacje:

- ustawę o stanie klęski żywiołowej;
- ustawę o zarządzaniu kryzysowym;
- ustawę o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi;
- część ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych.

2. Projektowane przepisy, sygnowane przez wiceministra Macieja Wąsika, stwarzają niebezpieczeństwa dla swobód i wolności obywatelskich głównie w trzech obszarach.

- **Po pierwsze:** ustawa tworzy dwa nowe quasi-stany nadzwyczajne nieopisane w Konstytucji (stan pogotowia oraz stan zagrożenia). Te stany będą całkowicie poza sejmową kontrolą. Stan pogotowia może sobie nawet wprowadzić wojewoda i tylko jego przedłużenie wymaga zgody premiera. Może go również zarządzić minister spraw wewnętrznych. Stan zagrożenia wprowadza natomiast premier. Oba stany nie łączą się z katalogiem ograniczeń praw obywatelskich – byłoby to w rażącej sprzeczności z konstytucją. W przypadku wprowadzenia stanu zagrożenia premier zyskuje jednak uprawnienia do niemal dyktatorskiego zarządzania, które wcześniej przysługiwały mu na podstawie ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Art. 31 projektu mówi:

1. Prezes Rady Ministrów może wydawać polecenia obowiązujące organy administracji rządowej, państwowe osoby prawne, organy samorządu terytorialnego, samorządowe osoby prawne oraz samorządowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej oraz przedsiębiorców.

2. Minister, do zakresu działania którego należy zapobieganie skutkom stanu zagrożenia lub stanu klęski żywiołowej lub ich usuwanie może, z własnej inicjatywy lub na wniosek wojewody, wydawać polecenia obowiązujące podmioty, o których mowa w ust. 1, z wyłączeniem Prezesa Rady Ministrów.

3. Wojewoda może wydawać polecenia obowiązujące organy administracji rządowej działające w województwie, państwowe osoby prawne, organy samorządu terytorialnego, samorządowe osoby prawne oraz samorządowe jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. O wydanych poleceniach wojewoda niezwłocznie informuje ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Innymi słowy: zarządzisz wedle własnego uznania stan zagrożenia, szef rządu może w praktyce przejść kontrolę nad dowolnym samorządem w Polsce. A także nad dowolną firmą. Tu ważna rzecz: wydawanie poleceń przedsiębiorcom zostało wprowadzone do ustawy o zarządzaniu kryzysowym (uchylanej obecnym projektem) cichaczem poprzez ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w marcu bieżącego roku. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ na podstawie tego przepisu premier może praktycznie jednym pismem nakazać zaprzestanie działalności dowolnej firmie lub tę działalność znacząco ograniczyć. Mało tego – w takiej sytuacji nie przysługuje odszkodowanie z automatu, ponieważ ustawa o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela z 2002 roku mówi o stratach wynikających z obowiązywania stanów nadzwyczajnych, czyli tych opisanych w Konstytucji. Sytuacja kryzysowa do nich nie należy.

- **Po drugie:** nie ma to jednak większego znaczenia, ponieważ projekt ustawy w ogóle wspomnianą ustawę odszkodowawczą kasuje. Oznacza to, że podmiotom, które poniosły szkodę w wyniku ograniczeń praw i wolności w trakcie obowiązywania stanu nadzwyczajnego odszkodowanie nie będzie już automatycznie przysługiwać. Owszem,

przedsiębiorca (bo o nich tu głównie mowa) będzie mógł ze swoją sprawą pójść do sądu, ale to radykalnie zmienia sytuację. Procesy trwają, nie każdego przedsiębiorcę stać na odpowiednio silną reprezentację, straty mogą oznaczać upadek firmy, a na przeciwko powoda stać będą prawnicy z Prokuratury Generalnej. Ponadto konieczność wypłacenia odszkodowań z automatu stanowiła dla rządzących hamulec przed wprowadzaniem stanów nadzwyczajnych – i tak właśnie ma być, bo ograniczenia praw obywatelskich muszą być ostatecznością. Teraz ten hamulec zniknie, a władza nie będzie musiała się przejmować materialnymi konsekwencjami swoich poczynań dla obywateli. Jakakolwiek forma zadośćuczynienia będzie zależeć jedynie od jej taskowości. Jak to w praktyce wygląda, widzieliśmy w przypadku lockdownów. Jako że stan epidemii, w którym na podstawie rozporządzeń Rady Ministrów ograniczano prawa obywatelskie, nie mieścił się w konstytucyjnym katalogu stanów nadzwyczajnych, żadne odszkodowania z automatu nie przysługiwały. Kto się ich domagał, musiał bujać się w sądzie.

- **Po trzecie:** wreszcie ostatni istotny powód do krytyki nowej ustawy to jej antysamorządowy kierunek. Nowy mechanizm zarządzania kryzysowego jest tak skonstruowany, że wszystko ma być jak najbardziej scentralizowane, a organy samorządu mają mieć jak najmniej do powiedzenia. Wszystko ma się dziać na poziomie władzy centralnej lub jej przedstawiceli w terenie. Nietrudno sobie wyobrazić, że ten mechanizm będzie wykorzystywany do uderzenia w samorządy kierowane przez osoby niezwiązane z obecnie rządzącymi. Pod pozorem uporządkowania norm z dwóch ustaw – tej o zarządzaniu kryzysowym i o stanie klęski żywiołowej, tworzy się nowe prawo, które ma inny wydźwięk i znacznie szerszy zakres niż dotąd obowiązujące. Daje też władzy nowe instrumenty, których niezbędność nie została w żaden sposób wykazana. Trudno nie odnieść wrażenia, że chodzi jedynie o to, żeby po raz kolejny powiększyć zakres władzy nad obywatelami, w tym kosztem samorządów, pod pretekstem dbania o nasze bezpieczeństwo.

3. Inne zagrożenia:

- Projektowana ustawa stworzy Państwowy Fundusz Celowy Ochrony Ludności. Składać się on będzie z funduszu centralnego, którym będzie dysponował szef MSWiA oraz funduszy wojewódzkich w dyspozycji wojewodów. Od 2024 roku na Fundusz przeznaczana będzie kwota w wysokości co najmniej 0,1 proc. PKB rocznie, a w 2023 roku - 1 mld zł. To będzie jak „Fundusz Covidowy 2.0”, który pozwoli rządowi zadłużać się poza budżetem państwa.
- Quasi-nadzwyczajne stany (pogotowia i zagrożenia) wyłączą stosowanie prawa zamówień publicznych co oznacza, że rząd będzie mógł kupować bez przetargów materiały i usługi – co będzie polem do nadużyć i niegospodarności wielkich rozmiarów.
- Projektowana ustawa obejmuje również regulacje w sprawie obrony cywilnej, których dziś formalnie nie ma, ponieważ ustawa z 11 marca 2022 roku o obronie Ojczyzny uchyliła przepisy o obronie cywilnej. Tym zagadnieniom poświęcony jest rozdział 9, liczący raptem 5 stron w ponad stustronicowym projekcie nowej ustawy. Obrona cywilna ma opierać się na zasobach straży pożarnej: zawodowej i ochotniczej, które w czasie pokoju mają tworzyć Krajowy System Ratowniczy zajmujący się ochroną ludności. Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego, stanu klęski żywiołowej i w czasie wojny system ten ma przekształcić się w obronę cywilną. Projekt jednak nie definiuje czym jest obrona cywilna. Błędem projektodawców jest to, że formacje OC nie będą tworzone jako oddzielne struktury.
- Proponowana ustawa eliminuje miejscowe zagrożenia jako lokalne sytuacje kryzysowe niewymagające wprowadzenia poszczególnych stanów. Rząd wychodzi bowiem z założenia, że kryzys może mieć tylko duży rozmiar. W konsekwencji, wójtowie, burmistrzowie czy prezydenci nie mogą sami nawet wprowadzić najniższego ze stanów - pogotowia (np. pogotowia przeciwpowodziowego), który polega między innymi na wydłużeniu pracy urzędów, wprowadzenia dyżurów. A to może mieć tragiczne konsekwencje dla obywateli.



Jeśli uważasz, że to co robimy ma sens, to możesz wspierać codzienne działania Fundacji Polskie Veto na kilka sposobów:

- przelew na konto bankowe na numer (mBank): 88 1140 2004 0000 3202 8223 9678, tytuł przelewu: „darowizna na cele statutowe”,
- zasilenie zrzutki pod linkiem <https://zrzutka.pl/z/pazdziernik2022>,
- wpłata w dowolnej walucie przez PayPal pod linkiem: www.paypal.me/PolskieVeto.
- wpłata BLIKiem na numer telefonu fundacji: (+48) 782055515.

Dziękujemy za każde Wasze wsparcie!!!!

Fundacja POLSKIE VETO
KRS: 0000907761, NIP: 5732927443

